

PAP RADIO AP INF WK TELEFONEM
AP TELEFONEM RADIO INF WK PAP
RADIO INF WK PAP
INF WK PAP
PAP RADIO AP INF WK TELEFONEM
AP TELEFONEM RADIO INF WK PAP
RADIO INF WK PAP
INF WK PAP

Krótko

**Depesza
A. Zawadzkiego**

Z okazji święta narodowego Argentyny, 143 rocznicy proklamowania niepodległości, przypadającego w dniu 9 bm., przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Argentyny — Arturo Frondizi.

**De Gaulle zaproszony
do Londynu**

W Londynie opublikowano oficjalny komunikat, że królowa Elżbieta II zaprosiła prezydenta de Gaulle'a wraz z małżonką do przybycia z oficjalną wizytą do Londynu w roku przyszłym.

**Zapowiedź spotkania
ministrów Zachodu**

Ministrowie spraw zagranicznych Francji, Niemiec Zachodnich, Włoch, Wielkiej Brytanii i USA spotkają się w Genewie w niedzielę po południu — w przeddzień wznowienia obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych Wschodu i Zachodu.

Tu-104 na 33 trasach

Otwarta została regularna komunikacja na linii Moskwa — Kijów i Moskwa — Leningrad obsługiwana przez samoloty odrzutowe „Tu-104”. Obecnie więc samoloty „Tu-104” obsługują 33 trasy krajowe i międzynarodowe.

**Polska zdobyła
pierwszą nagrodę**

Pierwszą nagrodę w występach indywidualnych na międzynarodowym konkursie ludowych zespołów pieśni i tańca w Llangollen w Anglii zdobyła Polka, Stanisława Skowron, za wykonanie pieśni weselnej.

Antoni Kaźmierczak i spółka skazani na kary więzienia

W Ostrowie Wlkp. zakończył się proces przeciwko grupie kombinatorów — członków zarządu kasy zapomogowo-pożyczkowej miejscowych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, którzy w wyniku oszukiwania maszynistów przyczynili sobie wieloletni zys. Niedobory w kasie zapomogowo-pożyczkowej Zakładów osiągnęły sumę ponad 800 tys. zł. Proces trwał przeszło dwa miesiące. Zeznawało około 730 świadków.

Główny oskarżony Antoni Kaźmierczak — członek zarządu kasy i księgowy ZNTK, zamiast rejestrować i księgować sumy potrącone z pensji członkom kasy z tytułu zaciągniętych pożyczek, polecał wkładać do kopert z poborami podpisywane przez siebie pokwitowania na świstkach papieru. Całą wysokość potrąconej z poborów sumy Kaźmierczak polecał dorecząc sobie.

Antoni Kaźmierczak skazany został na 10 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich na okres trzech lat. Na kary wię-

**Pociąg żywności dziennie
dla turystów**

W uzdrowiskach, domach wczasowych, schroniskach, na koloniach i obozach wędrownych w rejonie Jejeniej Góry przebywa ponad 46 tysięcy osób. „Na piątkę” zdaje swój praktyczny egzamin handel je leniogórski, sprawnie zaopatrując turystów w żywność.

Pobyt w Karkonoszach dodatnio wpływa na apetyt. Turysty spożywają tu codziennie m. in. 5 ton masła, 1.600 litrów śmietany, 16 tysięcy litrów mleka, a ponadto ogromne ilości pieczywa, warzyw, owoców, mięsa, ryb, drobiu, konserw mięsnych i rybnych oraz młodych ziemniaków. Wszystko razem załadowane do wagonów składa się na cały pociąg towarowy. (PAP)

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok XV Wydanie A3

Cena 50 gr

Nr 162 (4800)

Obecnie — pół miliona za 6 lat — 2 miliony motocykli

WARSZAWA (PAP)

Departament Samochodowy Min. Komunikacji podał do wiadomości bardzo ciekawe dane dotyczące stanu naszej motoryzacji w I kwartale bież. roku oraz porównawcze cyfry z lat ubiegłych.

Najbardziej uderzająca z nich jest pozycja dotycząca motocykli: okazuje się, że na początku bież. roku mieliśmy ich aż około 502 tysiące i należy się spodziewać, że w roku 1965 liczba tych najprostszych motorowych środków lokomocji osiągnie 2 miliony.

Czy to powód do dumy? Tylko częściowo. Tak — jeśli patrzeć będziemy na to zjawisko pod tym kątem, że

w roku 1945 mieliśmy zaledwie 4 tysiące motocykli i że ich ogromny przyrost prawie w całości zawdzięczamy rodzinnemu przemysłowi. Nie — gdyż zdaniem fachowców „motocyklowy zalew” jest najbardziej widocznym wskaźnikiem tego, że nasza motoryzacja wciąż jeszcze nie może wyrwać się z okresu ząbkowania.

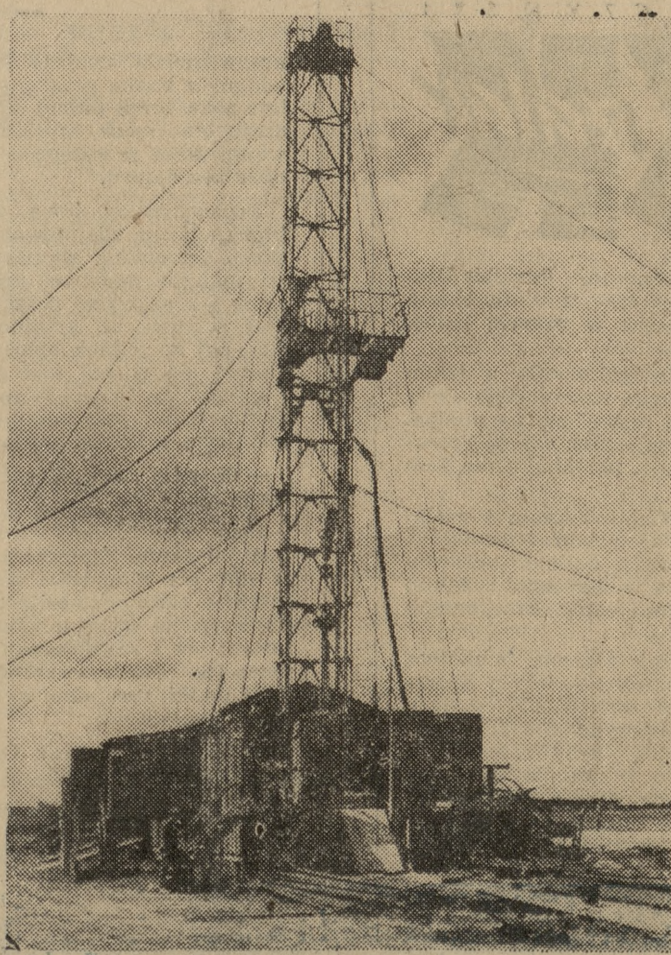
A oto inne dane: wprawdzie porównywanie obecnego stanu taboru samochodowego do stanu z lat powojennych jest trochę naiwne, ale jednak liczby niebicie dowodzą, że w roku 1945 mieliśmy 27 300 pojazdów mechanicznych, a w I kwartale bież. roku 873

Poszukujemy nowych bogactw naturalnych

Od czasu do czasu obiega prasę wiadomość o odkryciu nowego zioła gazu, nafty lub węgla. Każde odkrycie poprzedzają długie i żmudne badania geologiczne. Ich celem jest poznanie struktury geologicznej badanego obszaru i określenie, czego można w danym rejonie szukać. Obecnie główne uderzenie badań geologicznych skoncentrowało się na terenach tzw. Monokliny Przed-Sudeckiej, Synkliny Brzeźnej (wybrzeże) i Niecki Łódzko-Szczecińskiej. W tym ostatnim rejonie jest duże prawdopodobieństwo znalezienia pokładów ropy naftowej.

Na zdjęciu: wieża wiertnicza do przeprowadzania wiercen geologiczno-strukturalnych w rejonie Szamotuł (województwo poznańskie).

CAF — fot. Szperko



Poznań
piątek
10 lipca
1959

Kierunek:

Szybszy rozwój rolnictwa

Wspólne posiedzenie KW PZPR
i WK ZSL w Poznaniu

(Inf. wł.)

W środę odbyło się w Poznaniu wspólne posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, poszerzone o udział aktywów obu partii. Głównym celem zebrania było omówienie zadań, wynikających z uchwał KC PZPR i NK ZSL w sprawie węzłowych zadań w rozwoju rolnictwa w latach 1959—1965.

Od realizacji tego programu zależeć będzie nie tylko rozwój samego rolnictwa, ale i całej gospodarki narodowej. Najtrudniejszym zadaniem w tym programie będzie niewątpliwie założone przez III Zjazd partii zwiększenie w okresie do 1965 roku dotychczasowej produkcji rolnej o około 30 proc. Stąd też — jak podkreślił w wygłoszonym na posiedzeniu referacie sekretarz KW PZPR — Stanisław Furgal — w rolnictwie należy zwrócić więcej niż dotychczas uwagi na wykorzystanie istniejących rezerw, dla zwiększenia produkcji rolnej z hektara. Województwo poznańskie, w 1965 roku ma

dostarczyć o przeszło 34 proc. więcej niż dotychczas zboża, o około 36 proc. więcej żywności i blisko 62 proc. więcej mleka.

Plany przewidują też zelektryfikowanie w województwie do końca przyszłej 5-letki przeszło 73 proc. wsi, przeznaczenie przeszło 1,5 miliarda zł na meliorację oraz pokaźne zwiększenie nakładów na budownictwo wiejskie. Za pośrednictwem kolek rolniczych wieś poznańska korzystać będzie z funduszu rozwoju rolnictwa, który dla województwa poznańskiego wynosić będzie około 600 mln. zł, w tym dla spółdzielni produkcyjnych około 20 mln. zł, w stosunku rocznym. Już w tym roku wieś poznańska uzyska z tytułu zwrotu sum od obowiązkowych dostaw 250 mln. zł, oczywiście przy pełnej realizacji ustalonych w tym zakresie planów.

Podczas obrad, którym przewodniczył prezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL — St. Zimny, zabrał głos I sekretarz KW PZPR — Wincenty Kraso, omawiając najważniejsze zadania, stojące przed aktywami obu partii.

Amerykańskie bombowce z Francji — do W. Brytanii i NRF

PARYŻ (PAP)

Na posiedzeniu stałej Rady NATO w dniu 8 lipca przedstawił Stanów Zjednoczonych Randolph Burgess powiadomił zebranych, że rząd USA powziął decyzję wycofania z baz francuskich w Laon, Etampes, Chaumont i Toul 200 sztuk bojowych samolotów bombowych „F-100 Supersabre” przy stosowanych do transportu bomb i pocisków z ładunkiem atomowym.

Jak wiadomo, niedawna odmowa rządu francuskiego wyrażenia zgody na magazynowanie broni atomowej na terytorium Francji nabrała wielkiego rozgłosu i wywołała liczne komentarze prasy światowej.

Rząd USA postanowił przetrzymać wspomniane samoloty częściowo do Wielkiej Brytanii (około 2/3 ogólnej liczby), częściowo zaś do NRF. Operacja ta ma być zakończona w terminie mniej więcej półrocznym.

„Czerechy” słodsze od wiśni

Duże zainteresowanie budzą wśród uczestników wyprawek zwiedzających ogrody Instytutu Sadownictwa w Górnej Nivie pod Puławami owoce „czerechy” uzyskane ze skrzyżowania czereśni z wiśnią.

Drzewko „czerechy” otrzymane dzięki doświadczeniom kierownika instytutu prof. dr. Stanisława Zaliwskiego, rodzi owoce dojrzewające o wiele wcześniej od wiśni — w smaku mniej kwaśne i bardziej soczyste, doskonale nadające się na kompoty i przetwory.

Po zakończeniu doświadczeń prof. Zaliwski przekazał „czerechę” sadownikom. (PAP)

NASZE XV-LECIE



Fot. — CAF

Odnaczenia dla działaczy ruchu spółdzielczego

WARSZAWA (PAP)

8 bm. w Centralnym Związku Spółdzielczym odbyła się uroczystość wręczenia odznak zasłużonego działacza ruchu spółdzielczego. Odznaki te zostały przyznane przez Prezydium Naczelnej Rady Spółdzielczej z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości.

Otrzymały je zasłużeni działacze, m. in. Kazimierz Banach, Jan Kiljańczyk, Antoni Korzycki, Edward Ochab, Józef Ozga-Michalski, Jan Pietkiewicz, Edmund Pszczółkowski, Józef Sanocki, Włodzimierz Smoleński, Zofia Staros, Bohdan Trampeżyński oraz Magdalena Treblińska.

Eisenhower nie wyklucza możliwości wizyty Chruszczowa w USA

WASZYNGTON (PAP)

Na środowej konferencji prasowej w Białym Domu prezydent Eisenhower oświadczył, że rząd USA nie zmienił swego stanowiska wobec problemu Berlina zachodniego i ob staje nadal przy żądaniu obecności mocarstw zachodnich w tej części Berlina i zachowania przez nie dotychczasowych praw i obowiązków, niemniej jednak uważa, że należy kontynuować w tej sprawie rozmowy. Prezydent Stanów Zjednoczonych powiedział, że nie wyklucza ewentualności złożenia przez premiera Chruszczowa wizyty w USA, ale obawia się, że dwustronne rozmowy między nim a przywódcą radzieckim mogłyby być źle zrozumiane przez sojuszników zachodnich.

Ponadto Eisenhower skrytykował fakt obiecywania przez senatorów programu pomocy dla zagranicy, jak również wyraził się z dezaprobatą na temat wypadków segregacji rasowej w Stanach Zjednoczonych.

Na ponad 29 mln. osób zamieszkujących obecnie nasz kraj — przeszło 7,3 mln., a więc ok. 25 proc. zamieszkuje 7 województw zachodnich i północnych: wrocławskie, opolskie, koszalińskie, olsztyńskie, zielonogórskie, szczecińskie i gdańskie. 1/3 przyrostu ludności w roku ub. — to przyrost właśnie na tych terenach. Należy jednocześnie wziąć pod uwagę, iż z województw tych odpłynęła w tym czasie znaczna liczba ludności w związku z akcją łączenia rodzin. Fakty te niebicie dowodzą żywotnego zespolenia naszych ziem zachodnich z resztą organizmu kraju.

Przeciętna gęstość zaludnienia na Ziemiach Zachodnich wynosi obecnie 68,2 osób na 1 km², przy czym w woj. wrocławskim (111,7 na 1 km²), gdańskim (108,2) i opolskim (95) — znacznie przekracza przeciętne zaludnienia w Polsce.

Szczególnie szybkie tempo wzrostu ludności na tych terenach objęło miasto. Z ogólnej liczby 7,3 mln. osób zamieszkujących te tereny ok. 3,8 mln. — to mieszkańcy miast.

Rozbudowa szeregu galezi gospodarki, silny rozwój inicjatywy społecznej, w wyniku której powstają i rozwijają się nowe placówki gospodarcze i społeczne, popierany przez władze wzrost rzemiosła, odbudowa i urbanistyczna przebudowa miast podniosły wśród ludności tych województw poczucie stabilności.

Górnicy fundusz solidarnościowy

KATOWICE (PAP)

Przygotowania do III konferencji międzynarodowego zrzeszenia związków zawodowych górników, która odbędzie się w dniach 15—19 lipca br. w Sosnowcu, są w pełnym toku. Ostatnio na wspólnym posiedzeniu zarządów głównych związków zawodowych górników Czechosłowacji i Polski przyjęto wniosek o utworzeniu tzw. funduszu solidarnościowego. Składać się on będzie z sum wyasygnowanych przez związki zawodowe górników krajów demokracji ludowej. Fundusze te przeznaczone zostaną na pomoc materialną dla delegatów z krajów kapitalistycznych, którzy nie mają własnych środków na przyjazd na obrady zrzeszenia do Polski.

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca red. naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki, kierownik działu informacji — Marian Plejsierowicz, kierownik działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika.

OPINIE I MYŚLI

RANGA KSIĘGOWOŚCI

Podjęta została ostatnio uchwała rządowa w sprawie uregulowania zawodu księgowego, rewizji finansowej w państwowych przedsiębiorstwach itd. Wybiega ona daleko poza krąg zainteresowań samego zawodu księgowych.

Zostaje ustanowiona lista państwowych biegłych księgowych, którzy poza swymi normalnymi zajęciami będą sprawowali corocznie specjalną kontrolę finansowo-ekonomiczną każdego społecznego przedsiębiorstwa w ramach tzw. weryfikacyjnych. Wnioski komisji weryfikacyjnych będą formułowały wytyczne dla zarządów w zjednoczeniach — przeprowadzanych w stosunku do każdego przedsiębiorstwa na podstawie rocznego bilansu — nadto wnioski komisji weryfikacyjnych sugerować będą nagrody, lub sankcje w stosunku do kontrolowanego przedsiębiorstwa.

Wypadnie jeszcze dodać, że główny księgowy zostaje obecnie zrównany w funkcji z zastępcą dyrektora przedsiębiorstwa, a mianowanie oraz odwoływanie go dokonywane jest przez organ nadzorny.

Głównym celem uchwały jest stworzenie bardziej skutecznych tam przeciwko nadużyciom i marnotrawstwu w społecznej gospodarce.

Drugi istotny i szeroki cel, jak przyświeca uchwałom, to rozbudzenie świadomości ekonomicznej wśród mas pracujących. Coroczna specjalna rewizja bilansów przedsiębiorstwa państwowego, wypracowanie „czytelnej” dla mas formy sprawozdawczości bilansowej, publiczne ogłaszanie w prasie bilansów przedsiębiorstw państwowych, — wszystkie te elementy winny stać się pomocą dla oświaty przez najszersze rzesze obywateli złożonej mechaniki naszej gospodarki. W. G. (API)

Laureat Nobla niepożądanym gościem

Zastępca sekretarza generalnego ONZ Ralph Bunche, który za wybitne zasługi w dziedzinie przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie po wojnie palestyńskiej otrzymał w roku 1959 nagrodę Nobla nie może być członkiem ekskluzywnego „West Side Tennis Club” w Nowym Jorku, ponieważ jest... Murzynem.

Przewodniczący klubu Burgland oświadczył w rozmowie z Bunchem, że regulamin zabrania przyjmowania do klubu Murzynów i Żydów. (PAP)

Spadek dla ONZ

Zmarła w ubiegłym tygodniu mieszkanka Fayetteville w stanie Arkansas zapisała ogromną część swego majątku wartości 700.000 dolarów Organizacji Narodów Zjednoczonych na cele popierania sprawy pokoju. (PAP)

50 ofiar katastrofy statku duńskiego

KOPENHAGA (PAP)

Katastrofa wycieczkowego statku duńskiego, która wydarzyła się w środę po południu u wybrzeży Południowej Islandii, pociągnęła za sobą 50 ofiar.

Do późnych godzin wieczornych w dniu katastrofy wydobyto zwłoki 44 ofiar. W czwartek rano pletwonurkowie znaleźli na dnie morza 6 dalszych zwłok.

Katastrofa nastąpiła na skutek eksplozji, spowodowanej awarią w maszynowni. Statek stanął tak szybko w płomieniach, że pasażerowie nie byli w stanie pobrać sprzętu ratowniczego. Kapitan usiłował skierować statek do brzoju, jednakże dla wielu pasażerów ratunek przyszedł za późno. Wielu spaliło się żywcem na statku, zwłaszcza tych, którzy nie umieli pływać i nie ośmielili się skoczyć do wody. Inni, ratując się od spalania, zatonęli w morzu. Pasażerom statku duńskiego pospieszyli na-

tychmiast na pomoc małe łodzie, które przycumowane były przy brzoju. Również wielu pływaków pośpieszyło na pomoc ofiarom katastrofy.

Naoczni świadkowie zaalarmowali ekipy ratunkowe, po-

2 tys. zegarków w samochodzie konsula

WIEDŃ (PAP)

Dwa tysiące zegarków i kilka sztab złota znaleźli austriacy urzędnicy celni w samochodzie kupca wiedeńskiego, który jest konsulem jednego z państw południowo-amerykańskich w Austrii.

Urzednicy celni zrewidowali wóz, który miał tabliczkę „CD” (Corps Diplomatique), ponieważ wspomniany kupiec wiedeński nie wykazał się immunitetem dyplomatycznym. Kupca aresztowano.

Kobięcy rekord

Grupa ośmiu alpinistek chińskich zdobyła szczyt Muztagh wysokości 7,546 metrów w Pamirach, ustanawiając w ten sposób nowy rekord wspinaczki dla kobiet. Dotychczasowy rekord wynoszący 7,456 ustanowiony był w 1955 roku przez alpinistkę francuską w Himalajach. (PAP)

licję, wojsko i straż pożarną. W późnych godzinach wieczornych wrak został wyciągnięty na ląd. Całą noc poszukiwano zwłok i usiłowano zidentyfikować pasażerów statku. Dotychczas udało się zidentyfikować zaledwie 11 osób.

Podczas pożaru rozegrały się na pokładzie wstrząsające sceny. Mimo, iż pożar szerzył się z astraszącą szybkością, wiele matek usiłowało znaleźć swe dzieci. Inni pasażerowie w panice skakali do wody i usiłowali dopłynąć do brzoju, oddalonego o około 300 m. Mała łódź, która wypłynęła na ratunek, przewróciła się, kiedy przeobrażeni rozbitkowie kurczowo uciekali się burty.

Proces M. Glezosa

Wczoraj rozpoczął się przed trybunałem wojskowym w Atenach proces greckiego bohatera narodowego Manolisa Glezosa, członka kierownictwa partii EDA i naczelnego redaktora lewicowego dziennika „Avghi”. Zasiada on na ławie oskarżonych z dziewiętnastu innymi osobami pod zarzutem utrzymywania kontaktów z nielegalną w Grecji partią komunistyczną, a zwłaszcza z ukrywającym się postępowym przywódcą robotniczym Costasem Koliannisem.

Proces Glezosa jest wyraźną prowokacją wymierzona przeciw greckim siłom postępowym i demokratycznym. (f)



1941: Miał dostrzec ślady ataku okrętów niemieckich na Akropolu. 1959: H. Glezosika (złoty) w Atenach.

Ze świata wielkiej polityki

Plany Macmillana

W kuluarach Izby Gmin mówi się coraz częściej o tym, że Macmillan wyraziłby gotowość ponownego udania się do Moskwy, jeśli dzięki tej wizycie mogłoby dojść do skutku spotkanie na najwyższym szczeblu jeszcze przed nadjeściem jesieni. Ta decyzja Macmillana wpływa z dwóch źródeł. Pierwsze — to szczerze obawy kół rządowych przed zakulisową działalnością Adenauera. Obawy te zostały wypowiedziane przez brytyjską opozycję w związku z pomysłem zwołania konferencji na szczycie samych tylko państw bloku zachodniego.

Brytyjska opinia publiczna jest bardzo nieufna, jeśli chodzi o rolę NRF w sojuszu państw zachodnich. Cyniczne zachowanie się Adenauera, który pragnął utrzymać się przy władzy, nie dba już nawet o pozory form demokratycznych, spotkało się tu z powszechnym potępieniem. Wspomnienie dwóch poprzednich niemieckich „meżów opatrniczych”, którzy dwukrotnie wtrącili świat w odmęt wojny, są tu na tyle żywe, by przeciw działać nieustającym próbom propagandy, usiłującej sączyć jad nienawiści wobec Związku Radzieckiego. Z tego względu rząd obawia się po prostu jakichkolwiek kroków, które mogłyby wywołać wrażenie, że zostawia się Bonn możliwość dyktowania przebiegu wypadków.

Ponadto, decyzja Macmillana ma zasugerować, że powtórne spotkanie z Chrzcizem mogłoby spowodować zmianę radzieckich projektów w sprawie Berlina, i że najważniejszym człowiekiem do spełnienia tej misji jest nikt inny, tylko właśnie Macmillan. Szkoda tylko, że ani rząd ani opozycja labourystowska nie uczyniły nic, by zapoznać się z propozycjami w kwestii Berlina, wysuniętymi w Genewie przez Związek Radziecki i Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Aneurin Bevan, reprezentujący politykę zagraniczną Labour Party, stwierdził w jednym ze swych ostatnich artykułów co następuje: „Wygląda na to, że obawy przed doktorem Adenauerem, skłonnym do wskrzeszenia tej polityki niemieckiej, która tak się dała we znaki Europie i światu w pierwszej połowie naszego stulecia, nie są bezpodstawne”. Po czym dodaje: „Zachowanie się doktora Adenauera i postawa okrutnej ilości Niemców wobec wyrażanych przez Rosjan obaw przed ewentualnymi wypadkami, które może wywołać odradzająca się buta nie

miecka, nie dają nam w żadnym wypadku powodów do tego, by śmiać się z rosyjskich obaw”. Można by sądzić, że Bevan pragnął pojąć jeszcze dalej i wyrazić swą wdzięczność doktorowi Bolzowi, który w imieniu jednej tylko republiki niemieckiej dał wyraz tym samym obawom w Genewie.

Natomiast ostatnie oświadczenie polityczne Partii Pracy, w którym wysuwa się myśl, aby Wielka Brytania zaniechała produkcji bomb wodorowych — jeśli wszystkie kraje poza USA i ZSRR uczynią to samo — stanowi kontynuację starych koncepcji zimnej wojny ze Związkiem Radzieckim i jego sojusznikami.

Oświadczenie to wymierzone jest przeciwko szerzącej się w łonie Labour Party i w ruchu związkowym kampanii za jednostronnym zaprzestaniem produkcji bomb przez Wielką Brytanię. Projekt utworzenia „klubu państw bezzatomowych” zmierza do stordowania tego żądania i dalszego utrzymywania partii w okowach NATO i innych sojuszy wojskowych, do kontynuacji zimnej wojny i podziału świata. Wprawdzie Macmillan popiera ideę rozrzedzenia sił zbrojnych w Europie, lecz w czasie dyskusji nad konkretnym dokumentem przywódcy partii nie pozostawili najmniejszych złudzeń jakoby obrali jakąś niezależną linię postępowania w którejkolwiek ze spraw dyskutowanych w Genewie.

Tak więc obie partie są głośnie boko przeświadczone, że opinia publiczna domaga się podjęcia kroków zmierzających do usunięcia widma wojny nuklearnej, i obie usiłują omamić opinię publiczną, że coś w tej materii robią.

Czego innego domagają się najszersze rzesze społeczeństwa angielskiego. Świadczy o tym m. in. potężna manifestacja zorganizowana przez Brytyjski Komitet Obronców Pokoju w dniu 28 czerwca, mimo bojkotu, z jakim spotkała się ze stro-ny wszystkich dzienników, z wyjątkiem „Daily Worker”. Nie tylko w Londynie, na Trafalgar Square, ale w całej Anglii, Walii i Szkocji protestowano przeciw niebezpieczeństwu wojny atomowej oraz przeciw zimnej wojnie, przeciwko uzbrajaniu Niemiec Zachodnich i wypowiadano się za podjęciem konstruktywnych rozmów między wielkimi mocarstwami.

Gordon Schaffer

Rysunek przedstawia Manolisa Glezosa na Akropolu (skąd w roku 1941 zerwał chorągiew ze swastyką), zamieszczoną na stronie tytułowej greckiej gazety postępowej „Avghi”. Podpis brzmi: „1941 — pro-mień nadziei padł na wzajemną Europę”. 1959 — swastyka bierze odwet”. Fot. — CAP

ANTONI MARCZYŃSKI



— Oto należna ci zapłata, bandyto, Dariusie Drumanie! — ryknął i wypalił trzy razy w minimalnych odstępach czasu, celując najpierw w brzuch, potem w piersi, wreszcie w głowę.

Dariusz odskoczył wstecz instynktownie z takim impetem, że plecami palnął swego uzbrojonego sprzymierzeńcę, lecz bynajmniej nie osunął się na pokład. Ochłonawszy zaś z pierwszego wrażenia, czy zaskoczenia tym zamachem na swą osobę, parsknął śmiechem szyderczym.

— Ty masz ślepe naboje, Wielki Tytanie i wielki krzywoprzysięco! — powiedział potem triumfalnie, wracając do burty dla pokazania, że nie sobie nie robi z tych ładunków, jakie ma w magazynku Jakub Curr. — Za to my mamy ładunki ostre! Przekonamy cię o tym, ty wielki oszuście!

— Czyż nie mówiłem po wyspie z psem, że skuteczniejsze byłoby strzelanie z flobertu świeżym groszkiem? — szeptał Rafał, który dokonałszy małego sabotażu na szkodę „floty nieprzyjacielskiej”, gramolił się właśnie na rufę kutra, żeby zaatakować drzemiącego tam a uzbrojonego w groźnie wyglądający oręż klanistę. — Kanonada zbudzi mi tego tu wroga, a rozwścieczy resztę porywaczy. Mając amunicję do chrzanu, powinien być burżuj Kuba wstrzymać się z ofensywą aż chmury przyduszą księżyc.

Zanim to całkowite zaciemnienie nastąpiło, roz-wścieczony Jakub Curr zdołał przydusić chwilowo

— 274 —

krzywdziela swojego synka. Kiedy następny strzał oddany z bliska przekonał go o bezskuteczności pistoletu jako broni palnej, zrobił sobie z niego coś w rodzaju black-jack, krótkiej maczugi, powszechnie używanej przez przestępców dla ogłuszania napadniętych ofiar bez hałasu.

Pochwyciwszy lewą dłonią pod gardło Dariusza, który właśnie zdejmował kaptur niepotrzebny mu już, skoro przeciwnik wymienił jego nazwisko, pistoletem trzymanym nadal w prawej dłoni palnął go plan-tator jak najwyżej mógł sięgnąć stojąc w łodzi. Choć-ż sztywne od krochmalu płótno kaptura osłabiło cios, był on jednak ogłuszający tak, że młody dryblas złamał się w pół nad fałszyburtą. Drugie uderzenie i szarpnięcie ściągnęło go z kutra na starą łódź, gdzie Jakub zaraz przyniósł go do desek i okładał swą metalową maczugą gdzie popadło.

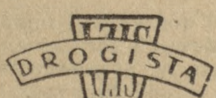
— Pomóż! Zastrzel go! — zawołał Dariusz Druman biagalnie.

Jego zakapturzony sprzymierzeniec przyskoczył do burty i zaczął mierzyć ze sztucera nieomal pionowo w dół, ale nieprędko pociągnął za cyngiel. Zwiększył z tym z obawy, że kula ze strzelby tak silnie bijącej przesyje na wylot obydwóch mężczyzn, zarówno plan-tatora, jak i szamocącego się pod nim sojusznika porywacza. Możliwe zresztą, że powodem tej zwłoki było jakieś specjalne wyrachowanie, albo sadystyczne okrucieństwo.

— Strzelaj! Prędej! On załutuje mnie na śmierć! — jęczał Dariusz.

W tym samym czasie Rafał zajął nareszcie idealną bazę wypadową do skoczenia na plecy siedzącemu klan-istę, którego zachowanie się uznał za wyrafinowane podejrzenie.

(C. d. n.)



KREM ZIOŁOWY NR 85

ODZYWCZY I ŁAGODZĄCY STANY ZME-
CZENIA SKÓRY UŻYWANY NA NOC
ZADĄC W DROGERIACH PERFUMERIACH

K 3509

Spotkałem przed kilku dniami znajomego z Przemysłu. Opalony, rześki, wypoczęty. Z notesem w ręku obchodził poznające targowiska i wynotowywał: ceny, podaż, popyt.

— Pracujesz w Urzędzie Statystycznym? — spytałem.

— Ależ skąd! Chce wyśłać teściową do Sopotu i kombinuję jak zdobyć forsy!

Widząc moje zdumienie, znajomy otworzył swój upstrzony cyframi notes i podtykając mi go pod nos mówił:

— Patrz! w Przemysłu na rynku kilogram cebuli kosztuje 3 zł. W Sopocie — 8. Pakujesz 200 kilo i siedzisz 2 tygodnie nad morzem za darmo. Kapusta biała w Przemysłu 2,50 zł, w Sopocie 5 zł kilogram itd. Teściowa mieszka w Poznaniu więc patrzę co by opłacało się zabrać. W Sopocie mam kuzyna w sklepie warzywnym...

Na Markurego! Przecież taka rozpiętość cen (ponad 100 proc.) na ten sam towar nie świadczy zbyt dobrze o operatywności handlu warzywnego. Trzeba mu (i sobie) trochę pomóc! (p. ch.)

Wreszcie początek

Luboń buduje filtry

Lubońskie Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego zużywają do swej produkcji olbrzymią ilość wody. Fabryczne ujęcie wody na Warcie i filtry budowane były dawno temu, kiedy to w Warcie płynęła jeszcze woda zdatna niemal do bezpośredniego użycia.

Wykopano dzban z monetami

W lesie koło Szprotawy, woj. zielonogórskiego, ekipa robotników, pracująca przy naprawie dróg, wykopała gliniany dzbanek, w którym znajdowało się około 100 starych monet. Pieniądże te, jak stwierdził fachowiec z Muzeum w Zielonej Górze, pochodzą z mennicy Wawelskiej i książąt śląskich. (ZAP)



Tu właśnie, na biwaku nad jeziorem Plesno, zapadł wyrok skazujący Alę i Stefana. Fot. — autora

Kolorowe aluminium

Interesującą metodą, pozwalającą nie tylko na nadanie metalom lekkim odpowiedniemu kolorowi, lecz również umożliwiająca zwiększenie ich odporności na szkodliwe działanie korozji, opracował ostatnio zespół naukowców Instytutu Lotnictwa w Skawinie, koło Krakowa.

Pomyślnie zakończenie badań prowadzonych pod kierunkiem doc. M. Ormana, inż. Pogana i mgr. A. Goliana — ma poważne znaczenie dla szeregu gałęzi przemysłowych. Ozwoli ono bowiem na wprowadzenie aluminium tam, gdzie ze względu na swoje właściwości, nie mogło ono być dotychczas używane. Tam np. elementy aluminiowe, uodpornione metodą opracowaną przez instytut, będą mogły być znacznie szerszym zakresem stosowane w budownictwie ołowianym, przy budowie wszelkiego rodzaju chłodziw, agregatów itp. Aluminium prowadzone będzie również o ekspozycji do krajów tropikalnych a także do budownictwa mieszkaniowego. (PAP)

Stawiamy na traktor — nie na konia

W referacie, wygłoszonym na II Plenum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zostały wymienione, zarówno przodujące pod względem poziomu gospodarki rolnej, jak i pozostające poniżej średniej krajowej — województwa. Najlepsze efekty produkcyjne w dziedzinie rolnictwa osiąga woj. opolskie, które — obok Wielkopolski i woj. bydgoskiego — stanowi czołową krajową. W grupie końcowej znalazły się natomiast, obok województw: białostockiego, lubelskiego, warszawskiego, kieleckiego, województwa: olsztyńskiego, koszalińskiego i szczecińskiego. Pozostałe regiony Ziemi Zachodnich osiągały plony czterech podstawowych zbóż w granicach średniej krajowej.

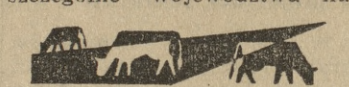
Dodajmy jeszcze do tych zestawień, że o ile średni krajowy plon czterech podstawowych zbóż wynosi 14,8 q z ha — to analogiczna cyfra dla całych Ziemi Zachodnich wzrosła w 1958 r. do 15 q.

Już, chociażby z powyższych danych wynika, że rolnictwo na Ziemiach Zachodnich jest integralną częścią całej gospodarki narodowej. Jak wielkie znaczenie posiada dalszy wzrost produkcji rolnej na tych terenach, świadczy fakt, że dziś udział Ziemi Zachodnich w krajowej produkcji zbóż wynosi ponad 30 proc., buraków cukrowych — 36 proc., a ziemniaków — 26 proc.

Diagnozy i wskazania, podane na ostatnim plenum, dotyczą szczególnie mocno rolnictwa na Ziemiach Zachodnich, gdyż tutaj tkwią jeszcze poważne rezerwy, których dotąd nie dało się uruchomić. Stąd

powstaje pytanie, jakie momenty, zawarte w uchwale plenum KC PZPR i NK ZSL, są szczególnie interesujące z punktu widzenia działaczy gospodarczych i rolników, pracujących na terenie Ziemi Zachodnich?

Nie jest tajemnicą, że poszczególne województwa na



Ziemiach Zachodnich cierpią na brak dostatecznej ilości rąk do pracy na wsi. O ile nie natrafia na trudności akcja osadnicza, na terenie miast i miasteczek, gdzie jedynie brak mieszkań ogranicza liczbę napływającej ludności, o tyle gorzej przedstawia się sprawa na wsi. Osadnictwo przebiega

API informuje:

Stabilizacja rzemiosła

Według oceny Komitetu Drobnej Wytwarzalności, rok 1958 był okresem stabilizacji rzemiosła, po okresie żywiołowego wzrostu w latach 1956—57.

Ilość zakładów osiągnęła 136 tysięcy, a zatrudnienie — 223 tys. osób. Dynamikę wzrostu sieci zakładów i zatrudnienia w stosunku do roku 1957 wyrażają wskaźniki: 103,2 i 106,5. Zatrudnienie uczniów wzrosło o 28,7 proc., co w zestawieniu z niewątpliwym wyczerpaniem się rezerw kadrowych rzemiosła (stad m.in. zaznaczające się ostatnio osłabienie dynamiki rozwojowej), świadczy o zdrowej tendencji do szkolenia nowych kadr, a także o prawidłowym działaniu ulg podatkowych w tym zakresie.

Rok ubiegły był okresem znacznego polepszenia się sytuacji zapotrzebowania rzemiosła indywidualnego. Wzrost obrotów rzemiosła w tym samym okresie szacuje się na około 113 proc., w stosunku do roku poprzedniego.

Obciążenia podatkowe rzemiosła były — podobnie, jak to ma miejsce w roku bieżącym — w zasadzie dostosowane do jego możliwości płatniczych i dochodów. — Rzemieślnicy korzystali z pomocy kredytowej państwa, sięgającej 120 mln. zł. Jednakże wykorzystanie jej nie było prawidłowe. Zdarzało się, iż w jednych ośrodkach — przyznane kredyty były niewykorzystywane, podczas, gdy w innych kredytów brakło. Stąd wniosek na rok bieżący: należy lepiej gospodarzyć pulą kredytową. (a)

tu zbyt powoli (mimo przeludnienia województw rolniczych w Polsce centralnej) — aby z nim można było wiązać nadzieje na radykalną poprawę sytuacji. Tymczasem po etapie zagospodarowania odłogów na Ziemiach Zachodnich, co przyniosło wyraźne zwiększenie procentowego udziału tych terenów w krajowej produkcji artykułów rolnych — przychodzi kolej na intensyfikację rolnictwa. W warunkach niedostatecznej ilości ludności rolniczej na tych terenach, jedyną drogą prowadzi przez intensywną, daleko szybszą niż dotychczas, mechanizację.

Tempo i kierunek mechanizacji najlepiej określają cyfry produkcji traktorów. Wytyczne III Zjazdu PZPR zakładały na lata 1959—1965 dostawę traktorów dla rolnictwa w ilości 80 tys. sztuk. II Plenum zwiększyło tę cyfrę o 32 tys. W 1958 r. mieliśmy w rolnictwie 58 tys. traktorów, w 1965 r. będzie ich 134 tys. Tak więc widać wyraźnie zwiększenie tempa mechanizacji i nastawienia się (produkcja kilku nowych typów traktorów), na stopniowe wypieranie koni, jako podstawowej siły pociągowej nawet w indywidualnej gospodarce chłopskiej.

Ale najważniejsze znaczenie dla skoku w dziedzinie mechanizacji rolnictwa, ma powołanie Funduszu Rozwoju Rolnictwa, na który składać się będą świadczenia chłopskie w formie obowiązkowych dostaw. Funduszem tym dysponować mają kółka rolnicze.

Na Ziemiach Zachodnich znajduje się obecnie ponad 3.000 kółek rolniczych, zrzeszających około 70.000 gospodarstw chłopskich. Jest to dużo i mało równocześnie. Dużo — jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że kółka rolnicze powstawały tu w skupiskach ludności, która nie posiadała tradycji organizowania się w imię wspólnych interesów. Mało — gdy zestawimy podaną cyfrę z liczbą



ludności wiejskiej na Ziemiach Zachodnich, gdy przekonamy się, że w wielu wsiach istnieją jeszcze białe plamy w postaci braku kółek rolniczych.

Wydaje się, że dziś, gdy problem kółek rolniczych stał się sprawą ogólnopolskową, warto włączyć to za gadanie do kwestii rozwijanych w ramach współpracy poszczególnych ośrodków na Ziemiach Zachodnich z województwami dawnymi. Wymiana doświadczeń z takimi województwami, jak: bydgoskie, czy poznańskie, gdzie gospodarzy samorząd chłopski ma duże tradycje i osiągnięcia, może przynieść wyraźne efekty. (ZAP)

Jerzy Piński

POTRZEBA MATKA WYNAŁAZKÓW

Niełatwo byłoby wywiązać się Wielkopolskiej Fabryce Maszyn Młyńskich ze zgłoszonych zapotrzebowań na wiosennej gieździe maszyn rolniczych i na XXVIII MTP, gdyby nie pomoc w postaci zobowiązań pracowników. Postanowili oni przez wprowadzenie usprawnień produkcji, zmniejszenie zużycia surowca dać dodatkową produkcję wartości 702.000 zł. A więc jak się okazuje w dalszym ciągu „potrzeba jest matką wynalazków”. Naturalnie i tu decydują dobre chęci.

BĘDĄ ŻARÓWKI

Bywa, przekreślisz kontakt, a żarówka odmawia posłuszeństwa. Jest wieczór, sklepy zamknięte, siedzisz po ciemku... „Zapasów” ponadnormatywnych nie prowadzisz. Zresztą do nie tak dawna z zakupem żarówek był kłopot. Poprawiającą się sytuację zaopatrzenia rynku w ten asortyment polepszą jeszcze zobowiązania pracowników Fabryki Żarówek „Lumen” w Pile. Podniosą oni wydajność produkcji żarówek 60 wat do 1200 na godzinę, a dodatkowo wyprodukują 50.000 stawatówek. Wartość czynu wynosi 414.000 zł.

WYGRAŁ — CZERWONAK

I to wiele. Na 300-metrowym odcinku drogi głównej

I Poznań ma w nim swój udział...

„Czarny rejestr”

Jak już informowaliśmy, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego założyło u siebie centralny rejestr mankiewiczów. Od chwili założenia tj. od 1 listopada 1958 r. do dziś, zapisanych w nim zostało ponad 11 tys. osób, w tym sporo z Poznania. Zgodnie z założeniami osób tych nie wolno w ciągu 10 lat ponownie zatrudnić w handlu.

Przedsiębiorstwa handlowe muszą bowiem, angażując nowego pracownika, zasięgnąć informacji w centralnym rejestrze. Tak więc i ten jedyny w swoim rodzaju „czarny rejestr” zaczyna oddawać usługi. (pch)

Nasi harcerze na wakacjach pod Lwowem

Do Brzuchowic koło Lwowa przyjechała na wakacje grupa 28 harcerzy z województwa lubelskiego. Spędzą tu oni razem z kolegami radzieckimi cały miesiąc.

Jednocześnie grupa pionierów z obwodu lwowskiego wyjechała do obozu harcerskiego w Puławach. (PAP)

pracownicy Zakładu Remontów Energetyki z Poznania założyła oświetlenie jarzeniowe oraz wykonają dokumentację techniczną oświetlenia dalszych 1000 m.

Prawdopodobnie niejedna miejscowość zazdrości Czerwonakowi i oczekuje, że poznający energetycy znajdą nasładowców. Zresztą tym ostatnim nie tylko Czerwonak leży na sercu. Przypiesza remont kotła w Elektrowni o trzy dni a remont transformatora kopalni konińskiej o 14. (jk)

„Inwazja” koszalińskiej plastyki

Kulturalna współpraca Poznań — Koszalin, łączy coraz szersze kręgi. Dowodem było chociażby otwarcie wystawy prac koszalińskich artystów z Ryszardem Siennickim na czele. Mieliśmy wtedy okazję poznać się z pracami zachodnio-pomorskich artystów, mieliśmy okazję ocenić walory eksponatów — po prostu „rozejrzeliśmy” się w terenie, który dotąd był nam mało znany. Takie kontakty z Ziemią Zachodnią są, rzecz prosta bardzo wskazane: wyjęs one mogą na dobro nie tylko, jak w tym wypadku, Ziemi Koszalińskiej, ale również i Wielkopolsce. Zresztą nie są to pierwsze kontakty z artystami nadmorskimi, gdyż już i Burkiewicz i Kaja — znani przecież w kraju plastycy — wystawiali w Koszalinie swoje prace.

O Ryszardzie Siennickim mówi się powszechnie, że jest artystą o bardzo ciekawej twórczości. Ciężar gatunkowy w jego pracach mieści się między realizmem, a abstrakcją. Takie prace jak: „Tula z kotem” — olej, „Telewizja” — olej, „Bez dominacji” — olej, „Akt II” — gwasz, „Kompozycja czerwona” — gwasz, charakteryzują warsztat Siennickiego, warsztat — jak to napisał Lech Niekraś w programie — o wysokiej kulturze plastycznej.

Z innych gości z Koszalina — a nie podobna wszystkich wymienić — na większą uwagę zasługują prace Izabeli Naruszewicz „Kompozycja wzdłużna” I, II, III — (litografia) H. Naruszewicza „Przed lustrem” i „Dziewczęta” (olej). Bogdanowicza „W porcie rybackim” (zakup WRN w Koszalinie); ale również i inni koszalińscy, jak Jerzy Niesiałowski czy Remigiusz Zborowski zdradzają dojrzałość palety i grafitu.

Nieznana kanikała, no i oczywiście okres wakacji, przeszkodziły ściganiu tym razem do „Odwachu” wszystkich miłośników sztuki, którzy zwykle „nie darują żadnemu otwarciu” wystawy w CBWA.

Izabela Nowakowa

Tu poczta wczasowa!

Na spływie obowiązywała komuna. Ala i Hanka sporządzały wspólne dla wszystkich posiłki, a my mieliśmy „na głowie” obieranie kartofli, rozbijanie namiotów i najczarniejszą robotę jakakolwiek wiozł: wiecznie szorowanie niezliczonych garów, męszek, kubków, łyżek i innego paskudztwa. Myśleliśmy, że drobiazgi? Spróbujcie w jeziorze przy pomocy piasku i zimnej wody tej sztuki, a przekonacie się, że to nie błahostka. Ale nawet takim kosztem warto opłacić cudowności wędrowki wodnymi nitkami rzek i plamami jezior. Za żadne skarby nie zamienilibym takiego urlopu na najwytworniejszy pensjonat Zakopanego czy Sopotu!

Z myciem garnków i gotowaniem kucharzy mi się pewna historia. Nasze trzy kajaki, „Bączek” Tadek i Danko, „Mrówka” Stefana i Ali oraz „Zadra” Hanka i mój, zawsze płynęły w ustalonym szyku. „Mrówka” szły środkiem, jako że ich załoga — kapitan Stefan i majtek Ala — najsłabiej umiała pływać. W razie jakiegś wywrótku, akcja ratunkowa byłaby więc sprawniejsza. Otóż za jeziorem Włocławo — 150 km od Bydgoszczy, zamiast płynąć dalej w dół Brdy, zdecydowaliśmy się na boczną wycieczkę z czterema przenoskami szlakiem leśnym jezior i rzek Zbrzycy, dopływu Brdy. Skreśliśmy przeło na północ i wpłynęli na piękne, otoczone

stromymi, zalesionymi brzegami, Plesno. Stefan z Alą zamiast płynąć lewym brzegiem, wylamali się z szyku i powiosowali w prawo aż na koniec jeziora. Wrócili, kiedy nasze namioty stały już rozbite na malowniczym cyplu. Postanowiliśmy ich ukarać. Odbył się więc proces sądowy w trybie dorocznym za lekkomyślne oddalenie się od konwoju przy wysokiej i niebezpiecznej fali.

Jednoosobowemu kompletowi sędziowskiemu przewodniczył Danek, nota bene z wykształcenia prawnik, a z zawodu... sędzia. Hanka broniła, ja oskarżałem, a Tadek był protokolarzem i wożnym (dorzucił drowo do ogniska i wołał: „Proszę wstać, Sąd idzie!”). Danek potraktował wszystko serio, więc i ja przejąłem się swoją rolą. Musiałem wszystkich przekonać i „Wysoki Sąd” także, bo mimo tezy obrony, że popłynęli, by znaleźć najlepsze miejsce na czekające nas nazajutrz przenoszenie ładem kajaków i bagażu Ala została skazana na cały dzień gotowania posiłków dla sześciu żartoków, a Stefan na dzień zmywania garnków.

Chociaż w ostatnim słowie oskarżony protestował przeciwko prawomocności orzeczeń samowolnego sądu, na drugi dzień szorował naczyń aż miło! Ala wymigała się

od kary biorąc nas, mężczyzn, na usmiech, a Hankę na litosć. Ale nikt już nie próbował samowolnych wyczynów.

Następnego dnia cztery razy przenosiliśmy kajaki przez lesne bezdroża, zawsze do następnego jeziora. Cztery razy dobijaliśmy do brzozy, wyladowaliśmy wszystkie ruchomości, dźwigaliśmy je na plecach, ramionach i w rękach — najpierw ciężko dysząc pod górę a potem na łeb na szyję strmo w dół — znów cały dobytek ładowaliśmy, kawałek płynęliśmy jeziorem, by za chwilę powtarzać to samo. Kiedy okazało się, że mamy przed sobą kilometr pieszej morderczy z całym inwentarzem, zwiad dotarł ładem do wsi Laska, gdzie wynajmą furmanke, która już o zmroku zawiozła nasz dobytek nad brzeg Zbrzycy. Mówiąc językiem kawalerskim byliśmy tego dnia spieszoną ekipą turystów kajakowych.

Nazajutrz była niedziela. Parę kilometrów od obozu płynąc w dół rzeki na jeziorach Laska, Książa i Długie — raz po raz natrafialiśmy na liczne łabędzie, sunące po wodzie. Ale to, co ujrzałem na jeziorze Parszczenica, warte było wszystkich trudów przenoszenia. Wielkie, liczące 26 ptaków, stado łabędzi — zerwało się z wody, z głośnym graniem skrzydeł przeleciało tuż nad

nami i zapadło na drugim końcu jeziora. Człowiek, choć trochę więcej niż głaz czuły na piękno przyrody, nie zapomni takiego widowiska do końca życia.

Drugie niezatarte spotkanie z mieszkańcami tego wodnego królestwa przeżyliśmy następnego dnia, już na Brdzie.

— Czarne bociany! — szepnął ktoś, wskazując palcem na brzeg, gdzie przechodziła na długich, tańczących nogach para ptaków. Nagle rozległ się przejmujący i skrzyplawy krzyk.

— To żurawie! — zawołała najbardziej „oblatana” w ornitologii Hanka.

W tej samej chwili przy tratwach dojrzałem coś, co wyglądało na dziką gęś. Myślałem, że może ranna. Jej łebek co chwila opadał na wodę. Wreszcie owa gęś ugramoliła się na tratwę i polykając się co kawałek, tratwami pobiegła do żurawiej pary. Gęś okazała się młodym żurawiem. Zrozumieliśmy niepokój i odwagę starych. Obok było drugie, małe. Biedactwo, nie mogło wydosłać długich, chwytliwych jeszcze nóg pomiędzy tratwy. Już, już Tadek i Danek podpływali, by oswobodzić przerażonego więźnia z niebezpiecznych okowów, gdy piśkle poradziło sobie jakoś same. Kiedy odpłynęliśmy od miejsca nie spodzianego spotkania z żurawią rodziną, krzyk rodziców ustał. Alarm został odwołany.

Marian Flejsierowicz

Urok włóczęgi

Nie tylko dla myśliwych

Wywiad z ministrem Dąb-Kociołem

Konieczność uchwalenia nowej ustawy, regulującej sprawę hodowli zwierząt łownych i łowiectwa, nawiązała się już od dawna. Nowa ustawa jest też rezultatem blisko 3-letnich dyskusji. Jaki jest ostateczny wynik tych pertraktacji? Z prośbą o odpowiedź na to pytanie zwróciła się Agencja API do ministra leśnictwa i gospodarki drzewnej, Jana DĄB-KOCIOŁA.

— Na czym polega główny cel nowej ustawy?

— Zasadniczym brakiem gospodarki łowieckiej — mówiąc w skrócie telegraficznym — była dysproporcja między wybijaniem zwierząt a troską o zabezpieczenie jej odpowiednich warunków rozwojowych. Spowodowało to znaczne zmniejszenie się ilości zwierząt łowieckich. Sport myśliwski wyrodził się w wielu wypadkach w pogoni za zyskiem. W rezultacie doszło do tego, że państwo dopłacało do gospodarki łowieckiej kilkadziesiąt milionów złotych rocznie.

— W jaki sposób zabezpieczona jest ustawowo na leżyła troska o zwierzę łowne?

— Główny ciężar hodowli zwierząt grubej złożony zostaje na barki administracji leśnej. To oczywiście zwiększa nakłady państwa na rzecz gospodarki łowieckiej, wprowadza się więc jednocześnie zasadę 50 procentowej odpłatności myśliwych za ubite je-

Zajaca traktujemy na ogół jako dość pospolite stworzenie. Jednakże — wbrew utartemu pogładowi — zające, czy inna zwierzęta łowna stają się coraz rzadszym zjawiskiem (z 4-milionowej gromady szaraków mamy dziś niespełna 700 tysięcy; ilość jeleni zmalała do 32 tys., sarn — do 121 tys.).

lenie, danieli i sarny. Troska o zwierzęta drobne na polach należeć będzie nadal do posiadaczy obwodów łowieckich, przy czym dla odpowiedniego zabezpieczenia właściwej gospodarki w tej mierze wprowadza się zasadę mieszanego koła łowieckiego (każde koło rekrutujące myśliwych z miast musi posiadać co najmniej 25 proc. członków spośród ludności, mieszkającej w okolicach obwodów łowieckich). Uważamy, że jest to jedyna gwarancja realnej opieki nad łowiskami.

— W jaki sposób nowa ustawa wpłynie na użyczenie kłusownictwa?

— Zniesienie elitarnego charakteru kółek łowieckich jest — naszym zdaniem — podstawowym środkiem działania. Chłopi, mogąc uprawiać myślistwo legalnie, będą jednocześnie troszczyli się o to, by na ich terenie nie grasowali kłusownicy. W ich interesie będzie też leżało usuwanie wników i tępień waleśających się psów. Niezależnie od tej drogi ustawa wprowadza zasadę przekazywania sądownictwu powszechnemu wypadków kłusownictwa i wnykarstwa. Orzecznictwu administracyjnemu podlegać będą tylko wykroczenia przeciw etyce łowieckiej.

— Kto będzie dysponował obwodami łowieckimi i decydował o gospodarce łowieckiej w terenie?

— Decyzje te leżą niemal całkowicie w rękach powiatowych rad narodowych. One decydować będą o tym, komu będzie się wydłużała komu poszczególne obwody, one ustalają ilości odstrzałów, plany hodowlane, tam też ognisko-

wać się będzie walka z kłusownictwem. Dużym ułatwieniem dla rad narodowych jest utworzenie powiatowych komisji łowieckich, w skład których wchodzić będą przedstawiciele wszystkich jednostek zainteresowanych sprawami łowiectwa. Dochody z czynszów dzierżawnych i 15 procent „odstrzałowca” (za każdą zwierzęcą ubitą na polach posiadaczy obwodów łowieckich) przekazywać się będzie poszczególnym gromadom. Obowiązkiem gromady będzie finansowanie hodowli zwierząt łownych, a nadwyżka funduszy będzie stanowiła czysty zysk, którym będzie mogła dowolnie dysponować.

— Jakie zasady obrotu zwierzęcą ubitą wprowadza nowa ustawa?

— Zwierzęta ubita jest własnością koła łowieckiego. Myśliwy może sprzedać tylko tę zwierzęcą, którą przydzieliło mu jego koło. Zakup zwierzęcy łowny odbywać się będzie na podstawie zaświadczeń otrzymanych od posiadaczy obwodu łowieckiego. Niemniej, myśliwi będą zainteresowani w upolowaniu większej ilości zwierząt, ponieważ koło łowieckie dysponując pewną sumą pieniędzy ze sprzedaży ubitej zwierzęcy będzie mogło pokrywać koszty związane z polowaniem.

— Jak w świetle nowej ustawy przedstawia się sprawa autonomii kółek łowieckich?

— W tych dniach zatwierdzony zostanie statut Polskiego Związku Łowieckiego. Na jego mocy koła łowieckie staną się osobami prawnymi, a

więc będą mogły zaciągać zobowiązania. Statut gwarantuje jednostkom łowieckim całkowitą dowolność w wyborze swoich władz oraz wewnętrznej swobodzie działania. Ich obowiązkiem będzie przestrzeganie tych przepisów, które nakłada na nie ustawa sejmowa oraz statut PZŁ.

Rozmawiała:
Tomira Lipińska
(API)

Trzej naukowcy poznawscy wzięli udział w międzynarodowym seminarium lektorów

W tych dniach powróciła do kraju grupa pracowników naukowych, która, na zaproszenie Uniwersytetu im. Łomonosowa w Moskwie, wzięła udział w II Międzynarodowym Seminarium Lektorów Języka Rosyjskiego Szkół Wyższych Krajów Demokracji Ludowej. Seminarium trwało cały miesiąc i, poza Polakami, zgromadziło pedagogów: Chin, Mongolii, Czechosłowacji, Rumunii, Albanii, Bułgarii i NRD.

Najliczniejszą grupę stanowi li Polacy (19 osób), a ośrodek poznawski reprezentowali: mgr Sikorska (UAM), mgr Łuczko (WSE) i mgr Niemczycki (Politechnika).

Celem tego ciekawego spotkania było nawiązanie kontaktów z naukowcami rosyjskimi oraz wymiana doświadczeń w dziedzinie nauczania języka rosyjskiego. Wykłady prowadzili naukowcy z Uniwersytetu im. Łomonosowa: akademik Winogradow, prof. Pulkina, prof. Cwietkowska i prof. Awianisow. Interesujący referat o literaturze radzieckiej wygłosił poeta Surkow.

Seminarium objęło poza tym szereg konsultacji z pedagogami radzieckimi, zwiedzanie katedr i gabinetów językowych oraz uczestnictwo w zajęciach ze studentami-obcokrajowcami. (Np. mgr Niemczycki z Poznania, uczestniczył w zajęciach w Politechnice Moskiewskiej, z udziałem studentów — Murzynów i Egipcjan).

Międzynarodowa grupa lektorów bawiła tydzień w Leninogradzie oraz wzięła udział w wycieczce do Jasnej Polany.

Jak wynika z relacji członków grupy poznawskiej, ta ciekawa i zorganizowana bez zarzutu impreza, wzbogaciła polskich lektorów o nowe doświadczenia w dziedzinie metodyki nauczania języka rosyjskiego, jak i pozwoliła na zacieśnienie kontaktów między polskimi i radzieckimi naukowcami. (jm)

Floryda. Dziewczyna pod palmami...



Fot. — CAP

Przeczytajcie o działalności PZU

Warto czy nie warto?

Państwowy Zakład Ubezpieczeń zyskuje z każdym rokiem coraz większą popularność. Bardzo wiele rodzin korzysta z jakichś formy ubezpieczeń.

Z końcem ubiegłego roku Dyrekcja Wojewódzka PZU obejmowała przymusowym ubezpieczeniem ponad 790 tys. budynków rolnych, przeszło 249 tys. gospodarstw i około 745 tys. zwierząt.

Ubiegłe lata przyniosły też wielokrotny wzrost ubezpieczeń innego typu. Do około 288 tys. osób wzrosła do końca maja br. ilość pracowników, któ-

rzy ubezpieczyli grupowo swoje rodziny poprzez zakłady pracy. Około 90 proc. uczniów szkolnych nabyło za 10 zł rocznie, prawo do odszkodowania w razie nieszczęśliwego wypadku. Ubezpieczeni są uczniowie prawie wszystkich wydziałów wyjeżdżających samochodami oraz liczne drużyny sportowe.

Korzyści ubezpieczeń rzucają się w oczy. Ubezpieczeni, dyńków gospodarzy od ognia, przy zwartej zabudowie, kosztowało przed wojną od każdego tysiąca zł — zł, a obecnie, kiedy taryfa tych składek obejmuje również odpowiedzialność za szkody huraganowe i powodzienne, płaci rolnik (w zależności od rodzaju ścian budynku) 3 — 4 zł.

W 1958 roku zgłoszono PZU przeszło 105 tys. różnych rodzajów szkód majątkowych, więc o około 21 tys. więcej, niż w okresie poprzednim. Związku z tym placówki PZU zapłaciły z tytułu różnego rodzaju ubezpieczeń około 1 mln. zł. Oznacza to, że przeważająca większość, bo około 80 proc. z 320 mln. zł pobranych w ubiegłym roku przez PZU z tytułu składki w tego rodzaju ubezpieczeń wróciło do społeczeństwa i mogło poszkodowanym w tych ciężkich sytuacjach pomóc.

W biurach PZU w Poznaniu spotkać można codziennie interesantów, oczekujących wypłaty pieniędzy w związku ze śmiercią najbliższych.

W okresie od stycznia do końca maja br. zgłoszono różnych wypadków w szkołach, za które wypłacane są odszkodowania w zależności od stopnia uszkodzenia ciała. Te odszkodowania nie są dla Polaków nieopłacalne, jednakże podobnie jak przy rencistach, Państwowy Zakład prowadzi w tym względzie na ważny społeczny charakter tej akcji.

Poza wypłacaniem ubezpieczeń PZU przeznacza część branych kwot na zapobieganie szkodom ogniowym i w polu zwierząt gospodarczych.

Oddział Wojewódzki PZU w Poznaniu należy do najlepiej pracujących w kraju, za co otrzymał w ostatnich czterech latach sztandar przełożony. Wyniki te zawdzięcza między innymi i temu, że posiada swoim gronie długoletnich pracowników, którzy przy wieloletnim doświadczeniu nie tracą części swego życia. Należą do nich m. in. pracujący od czasu II wojny światowej kierownik Dyrekcji Wojewódzkiej Leon Kołodziejczak, z-cy równika mgr inż. Sylwester Bartz i mgr Zygmunt Kłoski, czy mogący się poszczycić 43-letnim stażem starszy inspektor do spraw nych Marian Rakowski. Mimo osiągniętych niedostatków na jest jeszcze obsługa PZU terenu i na to powinni zwrócić personel specjalną wagę.



PRZYGODA Z KASJEREM

Drugiego czerwca br. odprowadzałem matkę na dworzec. Cel podróży Leba. Była godzina 0.30, kiedy ustawiliśmy się w kolejce do kasy. Do Leby można się dostać dwiema drogami — bliższą przez Słupsk i nieco dalszą przez Gdynię. Prawdopodobnie wie również o tym kasjer z kasy nr 15 na Dworcu Głównym w Poznaniu. Wiedział chyba również o tym, że najbliższy pociąg mający połączenie w Słupsku do Leby wyjeżdża o godz. 1.30. Mimo tych wyczerpujących, zdawałoby się wiadomości, kasjer przy kasie nr 15 sprzedawał bilety opiewające na połączenie przez Gdynię. Pociąg tej relacji odszedł z Poznania parę godzin przedtem...

Tak więc, Panie Redaktorze, matka zamiast zapłacić 96 zł (przez Słupsk) zapłaciła 112 zł (przez Gdynię) i pojechała pociągiem słupskim. Kasjer z kasy nr 15 nawet słyszeć nie chciał o wymianie biletu i zwróceniu nadpłaty.

Chciałbym, bardzo chciałbym, Panie Redaktorze, wiedzieć, co sądzić o takim postępowaniu?

S. W.

(nazwisko i adres znane redakcji)

P. S. Ponieważ lubię być czasem dokładny podaje numer biletu blankietowego Poznań—Leba (przez Gdynię): seria 149 nr 012491 D.

Sądźmy, że postępowanie kasjera zechce wyjaśnić naczelnik Stacji Poznań-Główny.

Karygodna nieuwaga przyczyną śmierci

Podróżni, znajdujący się na dworcu głównym w Krakowie byli świadkami tragicznego wypadku, będącego skutkiem lekceważenia przepisów bezpieczeństwa.

Ofiarą tego wypadku stał się maszynista pociągu elektrycznego Tadeusz Głowacki z Sedziszowa, który naprawiając jedno z urządzeń dotknął się przebiegających górą linii wysokiego napięcia. Porażony prądem T. Głowacki poniósł śmierć na miejscu. (PAP)

Otwarcie pierwszego odcinka kanału Wisła — Bug



Ostatnio oddano do eksploatacji pierwszy odcinek kanału Wisła — Bug, łączący port na Wiśle przy elektrociepłowni na Żeraniu z Zakładami Elementów Prefabrykowanymi.

CAF — fot. Barącz

Książki nadesłane

Wawrzyniec Cichy: **Wspólny mi siłami** — z serii pamiątek do działaczy chłopskich. — LSW, 1959, str. 128, cena 12, — zł.

Piątek Trąba (Antoni Bala-wajder): **Gawędy** (Bibl. Pisarzy Chłopskich). LSW, 1959, str. 119, cena 10, — zł.

Tadeusz Cieślak: **Przeciw pruskiej przemocy** (walka o ziemię na Pomorzu XIX—XX w.). LSW, 1959, str. 195, cena 14, — zł.

Mieczysław Lepecki: **Maurycy August Beniowski** — zdobycia Madagaskaru. LSW, 1959, str. 214, cena 18, — zł.

Aleksandra Tatara-Skocka: **A w jego ręku pióro złote** (Biblioteka Teatrów Ludowych), sztuka w 3 odsłonach. LSW, 1959, str. 128, cena 11, — zł.

Stefan Majchrowski-Knot: **Pocieczo i S-ka**, powieść ilustrowana. LSW, 1959, str. 288, cena 20, — zł.

Klemens Oleksik: **Ma Agata gości siodła** — dla dzieci. LSW 1959, str. 46, cena 13, — zł.

dr J. Młodziejowski

Wiele wrażeń poszło z Krakowa, gdy z okazji otwarcia w Sukiennicach sławnej wystawy polskiego malarstwa, ulewne deszcze dostały się przez nieszczelny dach do wnętrza wystawowych sal.

Omalże nie nowy skandal artystyczno-budowlany! W corocznym przejeździe w Tatry zatrzymałem się w Krakowie; program emocjonalnych zachwytyłów przeżywałem po tradycyjnej białej kawie z rogalikami u Noworolskiego, obejrzenie w tychże Sukiennicach owego malarstwa, Rynek był naprawdę bardzo kolorowy. Wielobarwne kwiaty na straganach dopełniały palety owocom i gołębiom. Wyżej, nad krakowskimi dachami, zęglowały srebrno-niebieskie obłoki a biały, wapienny bruk Ryneku stwarzał miłą oku podstawę.

We czwartki nie pobiera się opłat wstępnych. Dwaj młodzi ludzie, tuż przy wejściu siedzący, zanamiętali licząc zwiedzających, widząc dla nieśmiertelności statystyki. W studni klatki schodowej ustawiono jakiś aparat odczytujący na zi-

mę. Wreszcie Scylle i Charybdy szatni oraz nawiązania na buty muzealnych łapci już za mymi plecami. Oto sala z obrazami!

Pędzi na mnie gwałtowny, wprawie kosmicznym ruchu, zaprzag Chełmońskiego. Cztery kare konie rożkują na boku pęczy biota — zda się, że słychać łoskot wozu i pohukiwania woźnicy. Tu znów umiera

Notatki (80) długopisem

złotowłosa Ellenai Malczewskiego a sybirscy więźniowie obchodzą wygnanczą wileń przy samowarze. Oudzie niezłomne portrety Simlery i Kotsisa a z dwóch wielkich płócien patrzę ku nam „Hold pruski” i „Racławice” Matejki. Ludzi niebytu wiele; widać, że jeszcze nie godzina wyćieczek. Przeważnie starsi. Z radością spotykam „poznawczyka”, dyrektora Dohnalę z Liceum im. Paderewskiego — w trzech użajemnie wymienionych zdaniach wierzymy się

sobie, że będąc przelotem w Krakowie właśnie tu musieliśmy przywędrować. Obaj nie jesteśmy „malarzami” lecz Polakami, którym wspaniała tradycja rodzimej kultury potrzebna, jak codzienne kęsy chleba. Nie mogę oprzeć się łagodnej fali wzruszenia na widok tych kilkudziesięciu obrazów. Na pewno jeszcze i emocja, że je oglądam w Krakowie — wojnę nie zniszczone, wspaniałe, odnowione.

I choć daleko odbiegły ode mnie czary „Szatu” Podkowińskiego, choć dziwne wydają się owe „Sejmy bocienne”, choć może wyschod księżyc na obrazie bodaj, czy nie Mastowskiego, jest nadto pocztówkowy — to przecież w tych widniskach, przestronnych salach Sukiennic zgromadziło się tyle dawnej świetności polskiej, tyle wzruszenia, tyle wspomnień, że każdy wędrowiec tu przebiegnący, oddycha najczystszy tchnieniem własnej, ciałe usoko w górę trzymanej polskości. Piękna jest ewolucja w sztuce, cenne dążenie ku nowościom lecz o przeszłości niechże nikt nie zapomina. Zwłaszcza tej wielkiej, wspaniałej.

Pracownicy poszukiwani

Kierownika robót budowlanych z uprawnień, kierownika robót instalacyjnych c. o. i wodno-kan., gaz, spawacza z uprawnieniami na autogen i spawanie elektr., murarzy, blacharzy, dekarzy, monterów i pomocników elektr., okuwacza do stolarni oraz robotników niekwalifikowanych przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2, Poznań, Droga Dębńska 3b. Pracownikom kwalifikowanym zapewnia się ewentualne zakwaterowanie. K5038

St. mechanika i majstra ślusarskiego ze znajomością sprzętu drogowego zatrudni Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Kaliszu. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. K5173

Starszego księgowego księgowości materiałowej, kierownika Działu Planowania w Poznaniu, kierownika Punktu Hurtowej Sprzedaży i magazyniera materiałnie odpowiedzialnego w Pile zatrudni natychmiast Wojewódzka Hurtownia Tekstylna, Poznań, Plac Wolności nr 3. K5190

Księgową z dłuższą praktyką przyjmie zaraz przedsiębiorstwo uspołecznione w Swarzędzu. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla 24301g.

Kwalifikowaną księgową ze znajomością likwidacji poszukuje Poznańskie Biuro Dozoru Technicznego, Poznań, ul. Chudoby 5. Wymagane średnie wykształcenie. 24336g

Operatora do koparki z uprawnieniami poszukiwamy natychmiast. Spółdzielnia Pracy Miernezo - Melioracyjna i Budownictwa Ładowo - Wodnego w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 1a, II piętro. Zwrot kosztów podróży zapewniony. 24371g

Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Projektowe poszukuje pracownika do prac inżynierskich w pracowni wykończenia dokumentacji. Zgłoszenia - Poznań, Plac Wolności 6, III ptr. 24470g

2 lastrikarzy - praca na terenie Poznania - przyjmie natychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych, Poznań, ul. Woźna 11. Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie. K5200

Maszynistkę biegłą ze znajomością prowadzenia kasy przyjmie zaraz instytucja państwowa w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5210.

Montera samochodowego ze znajomością robót tokarskich i ślusarskich, montera samochodowego ze znajomością urządzeń elektrycznych zatrudni Poznańska Komenda Straży Pożarnej w Poznaniu, ul. Masztalarska 3. Placa wg stawek w przemyśle w grupie VII-IX. K5203

Starszy oberowy z pomocą i kilka rodzin do prac polowych z pomocą, potrzebni natychmiast do PGR Młodzikowo, stacja kolejowa i poczta Sulecin, pow. Środa Wlkp. Mieszkanie zelektryfikowane, szkoła 7-klasowa w miejscu. K5205

2 robotników do stolarni, 2 robotników do Działu Demontażu, 4 robotników do transportu wewnętrznego, 2 brakarzy do Działu Kontr. Techn. zatrudni zaraz Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów, Poznań-Anteninek, ul. Warszawska nr 349. Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Ewidencji Osobowej. Dojazd do pracy autobusem zakładowym. K5282

Praca

Emeryt leśniczy przyjmie dozor i opiekę gospodarstwa domowego z ogrodem w Gnieźnie lub bliskiej okolicy za mieszkanie dla 3 osób. Referencje na żądanie. Stefan Bogdanowicz, Starydwór, poczta Skrzęcin. 17979p

Potrzebna samodzielna pomoc domowa, Poznań Szmarzewskiego 42. 24701g

Murarz przyjmie pracę po południu, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24202g.

Ucznia i czeladnika blacharskiego przyjmie zaraz. Zgłoszenia: Kościelna 24. 22632g

Dochodząca pomoc domowa na cały dzień potrzebna. Poznań, Matejki 37 m. 24099g

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Poznań, Matejki 11. 24160g

Fryzjerka dobra siła, miejscowość letniskowa zaraz potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24207g.

Potrzebny piekarnik natychmiast na stałe, wyrażenie w umowę. Piekarnia „Jutrzenka” poczta Wapnica, pow. Woliński. 23683g

Nauka

Kursy kroju, szycia dla potrzeb domowych, dzielnictwa, przetwórstwa owocowego, gotowania, pokazy gotowania urzędu Spółdzielcze Zrzeszenie Kształcenia Zawodowego w Poznaniu, Plac Kolegiacki 17. Informacje zapisy codziennie od godz. 8.30-12.30, w soboty od 8.30-11.30, pokój 200a. 23168g

ZAKŁAD ZBYTU PRODUKTÓW ROLNYCH NA EKSPORT
CENTRALI ROLNICZEJ
SPÓŁDZ. „SAMOPOMOC CHŁOPIKA” W WARSZAWIE
TUCZARNIA I PRZETWÓRNIARSTWO DROBIU NR 1
W OSTRZESZOWIE

OGŁASZA PRZETARG

NA KAPITAŁNY REMONT SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO
marki „KLOCKNER”, typ A 330, Model PS 80

Zakres remontu obejmuje:

1. remont kapitalny podwozia,
2. remont kapitalny nadwozia,
3. przegląd i uzupełnienie silnika.

Części zapasowe i zamienne dostarczy wykonawca.

Oferty w zalakowanych kopertach składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do dnia 30 lipca 1959 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 sierpnia 1959 r., o godzinie 10 w biurze Dyrekcji tuł. Tuczarni.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

K5278

POZN. ZAKŁADY PRZEM. TŁUSZCZOWEGO
W POZNANIU

OGŁASZAJĄ II PRZETARG

na sprzedaż:

1. POWÓZKI typ dorożki, ogumionej.

Cena wywoławcza zł 4.700,-

Przetarg odbędzie się w dniu 15 lipca br., o godzinie 10 w biurach PZPT, ul. Starolecka 2-3. Powózki oglądać można w dni powszednie w godzinach od 8-14 w miejscu przetargu. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu w kasie zakładowej. 24491g

WIELKOPOLSKA JEDNOSTKA KBW
W POZNANIU

zaprasza

DO SKŁADANIA OFERT

na wykonanie:

PRAC MALARSKICH

malowanie pomieszczeń farbą wapienną z izolacją.

Oferty składać mogą: przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i prywatne. Wartość robót określa się na kwotę ca 11.000 zł. Termin składania ofert 3 dni od ukazania się ogłoszenia

Termin zakończenia robót 7 dni od daty przyjęcia oferty.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

K5248

Kto nauczy trykotarstwa na maszynie i okretki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24186g.

Kupno

Kupię samochód osobowy Wolga nowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23889g.

Maszynę do szycia krajową kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24079g.

Kupię beczkę na 2.000 ltr. w zł. kadz. Ślusarnia, Poznań, Dąbrowskiego 42. 24137g

Kupię żerzawkę elektryczną na drut. Ślusarnia, Poznań, Dąbrowskiego 42. 24138g

Kupię maszynę do szycia nawet niekompletną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24174g.

Sprzedaż

Futro popielice nowe bardzo eleganckie okazję sprzedam. Poznań, tel. 632-27. 24253g

Mleczko pszczele poleca mgr Jabłoński, Jankowo k. Gniezna. Cena 80 zł za 1 g. 23993g

Samochody: Warszawa, Sparta Moskiew, Ford, Zephir, Mercedes V-170 i inne oferują Pośrednictwo Sprzedaży, Poznań, Krzeszowskiego 30. 23317g

Sprzedam komplety podwozy konne 16 i 20 Warzłat, Poznań Żydowska 28. 23755g

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochód osobowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 29 m. 2. 23977g

Sprzedam Moskwicz, typ 402. Poznań, Sikorskiego 33 m. 1. 24200g

Sprzedam samochód osobowy Citroen, BMW, stan bardzo dobry. Poznań, ul. Winklera 14 m. 1. 24158g

Pianino dobre jak nowe, 11.000 zł sprzedam. Poznań, Jackowskiego 51 m. 10. 24166g

Sprzedam maszynę do zamknięcia puszek. Maria Różańska, Poznań, Dąbrowskiego 24 m. 15. 24168g

Samochód DKW - F-8 po kapitalnym remoncie, nowe ogumienie, plus 5 zapasowych z detkami z powodu choroby spieszenie sprzedam. Poznań, Andrzejewskiego 23 (Górczyn), od godz. 19-21. 24173g

Samochód Opel P-4, koźmistnie sprzedam. Kaziemierz Mazur, Szczepankowa, poczta Ostrołęk, pow. Szamotuły. 24189g

Sprzedam okazały filodendron, Poznań, Janickiego 16, I ptr., od godz. 16-18. 24193g

Sprzedam samochód osobowy OKWF 7. Poznań, Kościuszki 30 m. 1. 24198g

Sprzedam prasę mimosładową 30 ton nacisku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24204g.

CUKROWNIA „GNIEZNO”

W GNIEZNE, ul. Wrzesińska 28

ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA SAMOCHÓD OSOB. MARKI „SKODA”

typ Tudor - cena wywoławcza zł 13.600,-

Przetarg odbędzie się w Cukrowni „Gniezno” w Gnieźnie, ulica Wrzesińska 28 w dniu 4 sierpnia 1959 r., o godzinie 10.

Samochód oglądać można codziennie na miejscu przetargu w godzinach od 8-14.

Przystępujący do przetargu obowiązani są do złożenia w kasie Cukrowni najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. K5228

DYREKCJA OKRĘG. KOLEI PAŃSTWOWYCH
ODDZIAŁ TRAKCJI W GNIEZNE

OGŁASZA PRZETARG

na następujące prace:

1. wyładunek węgla z wagonów do zasieków węglowych;
2. załadunek węgla z zasieków na parowozy.

Okres wykonania robót od 1. VIII. do 30. IX. br. Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do dnia 26 lipca 1959 r. w Oddziale Trakcji, Gniezno, ulica Składowa nr 1, referat Ogólny. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. Bliższych informacji uzyskać można pod wyżej wskazanym adresem. K5285

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Koninie na podobne w Poznaniu. Informacje: Gierlińska, Poznań, Jackowskiego 15. 24074g

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, korytarz, łazienka, samodzielną na 2 oddzielne, w zł. większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24178g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią (Wida) na podobne lub pokój z kuchnią, duże, z łazienką. Poznań, Pamiątkowa 7 m. 16. 24183g

Nieruchomości

Parcelę na Jeżycach (zabudowa - domki 1-rodzinne) sprzedam korzystnie. Poznań, Piłoty 23 (3 przystanki trolejbusowy na Jeżycach). 22938g

Wrzesnia! Parcelę przy ul. Lenina sprzedam. Zawila, Wrzesnia, Lenina 26. 22939g

Okazja! Gospodarstwo 50 ha nie poniemieckie 20 km od Poznania, wspaniałe maszynowe budynki, cenna riska, sprzedać polew lub całość. Jendras Stanisław, Murowana Goślina, Mostowa 1. 23333g

Sprzedam domek 1-rodzinny, cały wolny, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, spiżarnia, piwnica i domek gospodarczy. Wiadomość: Szymański, Poznań, Osiedle Warszawskie, Działki Wolności 215. 23735g

Domki jednorodzinne wille, kamienice, parcele, gospodarstwa rolne, piętrowe, posiadające w zakresie swej działalności fachowych i prawnych porad „Fortuna”. Poznań, Ratajczaka 30 m. 3. 23738g

Samotny poszukuje spiesznie pokoju na okres 2 lat, w gwarancji zapewnionej umową. Cena obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24180g.

Dnia 8 lipca 1959 r. zmarł w Bogu, mój ukochany mąż i nasz troskliwy tatuś, śp.

mgr Janusz Skrzypek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm., o godzinie 11.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. O tej nieodwołalnej stracie zawiadamia

ZONA Z CORKĄ I SYNEM

24183g

Przewielebnemu Duchowieństwu, Lokatorom, Krewnym i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie mojej najdroższej żony i naszej ukochanej matki, śp.

z Miklaszewskich

Stanisław Jasiński

oraz za liczne wieńce i kwiaty, okazaną pomoc i wyrazy szczerego współczucia składa

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

MAŁ Z CORKĄ, SYNEM I SYNOWĄ

24507g

W miesiącu LIPCU

tylko w „KOZIOŁKACH” poza wysokimi
wygranymi pieniężnymi WYGRAĆ MOŻESZ

2 samochody osobowe

2 motocykle

4 zegarki na rękę

6 premii wczasowych po 2.500.- zł

500.000.- zł również czeka na Ciebie

Wprowadzone kupony abonamentowe

„KOZIOŁKÓW”, są już w sprzedaży.

K5299

WIELKOPOLSKA JEDNOSTKA KBW

W POZNANIU

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA REMONT BUDYNKU KOSZAROWEGO
w Poznaniu, przy ulicy Grunwaldzkiej nr 9.

Na remont składa się:

położenie podłogi ca 400 m², położenie nowej podłogi gr. 38 mm ca 1200 m², postawienie pieców kaflowych sztuk 60.

W przetargu mogą brać udział: przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i prywatne.

Slepe kosztorysy można otrzymać w Wydziale Inwestycji i Remontów Jednostki w godzinach od 9-12 - codziennie.

Termin wykonania robót 25 września 1959 r. Składanie ofert z kosztorysem w terminie 7 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi na drugi dzień po upływie terminu składania ofert.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta.

K5247

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

W PUSZCZYKOWIE, ulica Poznańska nr 69

ogłasza

I PRZETARG PUBLICZNY

na sprzedaż:

a) samochodu osobowego marki „MERCEDES” V-160, cena wywoławcza przetargu 32.000.- zł;

b) platformy ogumionej, rozmiar 750 X 20, nośność 3 t., cena wywoławcza przetargu 5.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 lipca 1959 r., o godzinie 10 w Puszczykowie, przy ulicy Poznańskiej 69.

Pojazdy można oglądać w miejscu przetargu codziennie od godziny 8-15.

Do przetargu przystąpić mogą osoby wyszczególnione w Monitorze Polskim nr 56 z 1957 r.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w przeddzień przetargu do kasy Powszechnej Spółdzielni Spożyców w Puszczykowie do godz. 14.

K5254

Willę 2-rodzinną, wyłączone, wolną, z ogrodem, przy tramwaju, kupię. Posiadam 1 mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe do zamiany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23798g.

Willę 1-rodzinną, wyłączone, wolną, z ogrodem, przy tramwaju, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23800g.

Parcela dowolna budowa 1015 m² (Ławica miasto), blisko trolejbusu 38.000 zł, 1.000 m² (Winogrady) 38.000 zł, 1.500 m² opłotowane (Starolecka) 40.000 zł. Parcela 20-morgowa pełnymi zniwami (blisko miasta Wrzesnia) 27.000 zł oraz wiele innych sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 23918g

Parcelę willową uzbrojoną opłotowaną 1040 m² (ul. Grodzka), 1128 m² (Marcelińska), 920 m² (Rejmona), 800 m² (Grunwaldzka), 800 m² (Zródlana), 854 m² (Winogrady) sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspińskiego 16. 24027g

Odstąpię połowę parceli w Junikowie blisko tramwaju pod budowę domu bliźniaczego za wybudowanie 1ta drugiej połowie domu w stanie surowym. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24147g.

Kupię idealną połowę willy z komfortowym 3-pokojowym mieszkaniem w zł. domek 1-rodzinny - najchętniej w dzielnicy Grunwald, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24161g.

15 ha ziemi z budynkami sprzedam. Michałowska, Imielno, poczta Lennogóra, pow. Gniezno. 24164g

Gospodarstwo prywatne 15 ha, zelektryfikowane sprzedam z powodu choroby. Informacje: Poznań, Różana 4 m. 4. 24186g

Zguby

Zgubiono legitym. Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Marian Dzierżawski, Poznań, Łąkowa 10. 24246g

Różne

Siatki parkanowe, podtynkowe, przeciw muchom, inne, Rury, kolana, pleców, polecam: Poznań, Dzierżawskiego 268, 1-907g

Garbowanie, farbowanie uszlachetnianie skór baranych, nutrii, wykonuje E. Makowiecki, Poznań - Sołacz, Grudzieliński 68. 21225g

Posiadam 50 tys. zł. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24148g.

Uwaga rolnicy! Tanie piórnochnońy różnych typów, szybko założy na dom, stodołę, Dzierżawski, Jarocin. 24179g

Kto wybuduje domek 1-rodzinny z powierzchnią materiału. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24181g.

Wykonuje obróbkę drewna, fachowo i terminowo. Poznań, Artyleryjska 5, tel. 42-59. 24192g

Matrymonialne

Pana solidnego, kulturalnego pozna pana lat 35, pogodnego charakteru z mieszkaniem w Poznaniu w celu matrymonialnym. (Rozwiedzeni wykluczeni). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24068g.

Wdowa, bezdzietna, po 50 z własnym mieszkaniem w Poznaniu i większą gotówką pragnie poznać uczciwego pana na stałowski. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24104g.

Dnia 7 lipca 1959 r. zmarł, śp.

Michał Stasiak

mistrz stolarski, jeden z grona założycieli i długoletni członek Spółdzielni.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Rada Nadzorcza

Zarząd

RZEMIESLN. SPÓŁDZ. RZEMIOSŁ DRZEWNYCH
USŁUG, ZAOP. I ZBYTU, POZNAŃ, Rybak 34. K5317

+

Dnia 9 lipca 1959 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, namaszczony Olejami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy tatuś, śp.



Ostatnia truskawki

Fot. — K. Przychodźki

Po 2 latach

We Wrześni — luźniej

Spośród 96 miast Wielkopolski Września „stoi” na trzecim miejscu, jeśli chodzi o ciasnotę mieszkaniową: 2,2 mieszkańca na izbę. Wyprzedzają ją w tej dziedzinie tylko Stęszew i Kościan. Nie dziwnego, że Września nie rosła żadną wielką inwestycją 6-latką a więc i nowych mieszkań budowano niewiele. Prócz dalszej rozbudowy Fabryki Główników (która przejęła stare budynki), nie szczególnego nie dzieje się tam dziś, ani nie będzie się dzieć jutro. Chociaż... kto wie! Wojewódzka Komisja Planowania odmówiła o statnio zgody na lokalizację nowego POM-u motywując swój krok tym, że ma tam powstać „coś innego”. Co to ma być i kiedy — ojcowie miasta jeszcze nie wiedzą.

Na razie trwa swoista wędrówka ludów. Wrześniańska stacja kolejowa co miesiąc sprząda ponad 1000 (miasto liczy ogółem 13 tys. mieszkańców) miesięcznych biletów pracowników. Zakłady Odzieżowe w Miłostawiu, Sklejek w Orzechowie itp. oto cel tych codziennych podróży. Z pobliskich wsi natomiast, rowerami — czym kto zresztą może — przyjeżdżają ludzie do pracy w Fabryce Główników i pomniejszych zakładach. Równocześnie rozglądają się, jakby tu „zaczepić się” we Wrześni na stałe. I zaczepiają się kątem u krewnych, powiększając i tak wielką ciasnotę, a po roku już jako stali mieszkańcy, piszą wnioski o przydział mieszkań.

Jesienią ubr. na sesji MRN podjęto nawet uchwałę — apel do miejscowych zakładów, aby przyjmowały do pracy w pierwszym rzędzie ludność „rodziną” a mniej „napływową”. Lecz apel ten jest realizowany połowicznie, często z powodu wygórowanych ambicji niektórych wrześnian. Wola oni nie pracować w ogóle, aniżeli np. zamiatać ulicę, sprzątać itp. A jak jest w mieście brudno — krytyki nie skąpią. Mają oni także żal do władz miejskich, iż dopuszczają do nadmiernego napływu ludzi z zewnątrz, że ludzie ci otrzymują mieszkania.

Na wspomnianej sesji, podjęto także szereg uchwał, zmierzających do rozładowania trudności mieszkaniowych poprzez większe zaangażowanie miejscowych zakładów w budownictwo, rozszerzenie budownictwa spółdzielczego i indywidualnego, usprawnienie i potanie gospodarki remontowej itp. Jak wygląda realizacja tych uchwał po 9 miesiącach?

W końcu ubr. powstała mieszkaniowa, skupiająca 70 członków. Wykupiła ona od MRN jeden 16-mieszkaniowy blok w stanie surowym. Buduje 2 dalsze po 18 mieszkań każdy, a do końca br. następne dwa będą zaawansowane w 40-50 proc. Wiosną wprowadzą się doń spółdzielcy. Szybkie, „namacalne” tempo budownictwa spółdzielczego powoduje wzrost za interesowania tego typu budownictwem i należy się spodziewać dalszego rozrostu spółdzielni.

Co prawda jeszcze nieśmiało, ale wreszcie ruszyło budownictwo. W sumie w latach 1958 — 59 Września uzyskała więcej nowej „substancji” mieszkaniowej, aniżeli w całym powojennym 11-leciu (1945-56). Ojcowie miasta żywią nadzieję, iż przyszłe lata będą równie pomyślne i przygotowują już tereny pod osiedle dla 4 tysięcy mieszkańców.

Poważny przełom nastąpił także w konserwacji i remoncie domów. Według danych z roku 1956 — 34,7 proc. wszystkich domów Wrześni budowano przed rokiem 1900. Są to więc domy sterane wiekiem i wymagają naprawdę gospodarskiej opieki. Tymczasem pieniądze na remonty było stałe za mało. Nadomiar złego, Września nie mając własnego miejskiego przedsiębiorstwa remontowego, skazana była na iaskę i nieiaskę MPRB z Gniezna, o którego bałaganiarskim stylu pracy pisaliśmy w styczniu. PMRN korzystając z nowych uprawnień powołało więc własną, 30 osobową ekipę remontową, uzyskując znaczne oszczędności. Tym samym środkami finansowymi i rzeczowymi remontuje się dziś więcej domów aniżeli przed rokiem i jakość robót jest lepsza. Mniej skarg i zażaleń.

Przykład Wrześni wskazuje, że nie ma sytuacji bez wyjścia; że wspólnymi siłami rady i zakładów można zrobić dużo. Warto, by wzięły to pod uwagę inne wielkopolskie miasta.

Piotr Chojnacki

Dla harcerzy wiejskich

W dniach 11-13 bm. Komenda Hufca Harcerskiego w Wągrowcu urządza obóz dla drużyn wiejskich. Obóz ten o charakterze kursu dla zastępówych zorganizowany będzie w „Dębnie” pod Wągrowcem. Jest to jedna z pierwszych za powiedzianych imprez obozowych w ramach akcji „Lato Wiejskich Drużyn”.

Uczestnicy obozu podzieleni będą na 4 zastępy, a dla każdego z nich przewidziano inny program zajęć. Całej akcji patronuje Komenda Chorągwi Wielkopolskiego Związku Harcerstwa Polskiego w Poznaniu. (kdw)

Odpowiadamy

A. Kurkowiak — Zemsko. Rozprawa już się odbyła, a oszustkę skazano. Bardzo wątpliwe, czy da się te 200 — zł od niej ściągnąć. (4024)

W. Bystry — Zemsko, Jasicka — Broniszewice. — Na listy odpowie prawnik.

Stały Czytelnik „Głosu”. Loterie „1.000 szkół” zorganizowała „Gazeta Poznańska”. Ponieważ nie podaje Pan dokładnego adresu, nie możemy przestać „Tabele wygranych”. (3976)

Stały Czytelnik D. H. — Każdy pracownik, po 3 miesiącach choroby, automatycznie otrzymuje wypowiadzenie, przez następne pół roku otrzymuje zasiłek z ZUS-u; później może starać się o rentę. (3997)

Z Rumunami rozpoczynają hokeiści cykl przygotowań na Rzym

Hokeiści na trawie przygotowując się do Igrzysk Olimpijskich opracowali w porozumieniu z PKOl bogaty program międzynarodowych spotkań w celu wypróbowania swej kadry narodowej.

Największe jednak trudności ma PZHT w doprowadzeniu do skutku spotkań z silnymi drużynami krajów zachodnich. Zespoły tych państw rozgrywają wiele spotkań między sobą i rezygnują z dalszych wyjazdów, tłumacząc to brakiem wolnych terminów oraz zwolnieniem swych zawodników z zajęć służbowych.

Działacze PZHT liczyli, że poza spotkaniem z Wielką Brytanią (w sierpniu w Poznaniu) mecz z Hiszpanią, który miał się odbyć u nas w kraju będzie również jednym z egzaminów dla naszej czołówki. Okazuje się, że Hiszpanie z braku wolnego terminu nie przyjadą.

Trener państwowy PZHT **Sobiesław Paczkowski** tym faktem się mocno niepokoi, gdyż od wyniku przewidzianych spotkań PKOl ostatecznie poweźmie decyzję naszego udziału na Olimpiadzie w Rzymie. Udało się nam — mówi p. Paczkowski — zakontraktować mecz z silną reprezentacją Belgii, który odbędzie się w jednym z belgijskich miast, w drodze powrotnej naszego spotkania z Wielką Brytanią.

— Jak przebiega przygotowania do Olimpiady?

— Wszystko idzie zgodnie z planem. Szyki, jeżeli idzie o spotkanie międzypaństwowe, pokrzyżowali nam Hiszpanie. Jestem jednak dobrej myśli i liczę, że nasza pierwsza jedenastka oraz rezerwy zdadzą egzamin w najbliższych pojedynkach międzynarodowych.

— Czy zostaliśmy zgłoszeni do Igrzysk?

— Owszem. Jest to jednak zgłoszenie wstępne, które PKOl może odwołać. Spodziewam się, że do tego jednak nie dojdzie. Do turnieju olimpijskiego zgłosiło swój udział 27 państw, z których tylko 16 może walczyć w Rzymie.

— Jakie drużyny mają już zapewniony udział?

— Wielokrotni mistrzowie świata — Indie, Pakistan, Holandia, Anglia i jako gospodarze — Włosi. Reszta pozostałych państw wyznaczona zostanie drogą nominacji, na podstawie ostatnich spotkań międzypaństwowych. Jestem pewien — mówi trener Paczkowski — że Międzynarodowa Federacja zaliczy również Polskę. Znajdą się i Niemcy, którzy na ostatnich Igrzyskach zdobyli brązowy medal.

Obecnie przygotowujemy się do spotkań międzypaństwowych z Rumunią. Odbędzie się one w Bydgoszczy (22 lipca) i w Grudziądzu dwa dni później — kończy swe wypowiedzi trener PZHT. (p)

Żuźlowcy Szwecji w Gnieźnie

W sobotę zawita do Gniezna żuźlowcy szwedzkiego klubu „Indiarnerna”, którzy rozegrają na Stadionie przy ul. Wrześniańskiej 24 — towarzyskie spotkanie z miejscowym zespołem Startu. Gospodarze wystąpią do meczu w pełnym składzie z Pogorzelskim na czele. Żuźlowcem nr 1 w drużynie Szwedów jest Larsen.

Inny zespół szwedzkiej żuźlowców klubu „Ornarna” ze Sztokholmu rozegrał spotkanie w Toruniu z miejscowym LPZ, wzmocnionym zawodnikami stołecznego Legii. Wygrali Polacy — 42:28. (x)

Lech — „Mania czy Ania” (niem., 7 l.); OSTROW — Roma: „Biedni, ale piękni” (włoski, 18 l.); Słonec — „Winchester 73” (ameryk., 12 l.); LESZNO — Panorama: „Zemsta kosmosu” (ang., 16 l.); PŁA — Iskra: „Film bez tytułu” (niem., 16 l.);

Teatry

W POZNANIU — JUTRO:
NOWY — godz. 19.30 „Klub kawalerów”; MARCINEK — g. 16.30 „Kropka — Kreska i Agnieszka”.

W TERENIE — NIECZYNNIE.

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia ZSRR; 16.15 — muzyka; 16.25 — „Dwie historie o duchach”; 17.15 — koncert popularny; 18.05 — aud. liter.; 18.25 — koncert ork. PR w Krakowie; 19.05 — „Uniwersytet radiowy”; 19.15 — polskie melodie lud.; 19.30 — „Newski Prospekt” — opow.; 20.26 — sport; 20.40 — dla wsi; 20.55 — „Pięć minut o wychowaniu”; 21 — muz. tan.; 21.15 — „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”; 21.40 — muz. rozrywk.; 22.12 — miłośnikom muzyki poważnej;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 18, 20 i 23;

PROGRAM II (Poznań)
15.30 — aud. dla dzieci; 16 — „Trzy razy 15-cie” — muz. rozr.; 17.05 — gra orkiestra Martina; 17.30 — „Radioexpress”; 17.35 — sport; 17.40 — muz. rozrywk.; 18.25 — felieton; 18.35 — muzyka i akt.; 19.05 — melodie tan.; 19.20 — „W moim kraju wiosna”; 19.30 — koncert symfon.; 22.17 — w kawiarni literackiej; 22.37 — muz. tan.; 23.05 — „Ze świata jazzu”; 23.35 — melodie na dobranoc;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 19, 20.32 i 23.59;

Telewizja

19 — „Słaskie morze” — reportaż telew.; 19.30 — „Panta Rei”; 20 — dziennik telewiz.; 20.20 — film fabul. prod. franc. pt. „Winda na szafot” (od 14 lat).

SOS! Sekcja pływacka Lecha — tonie!

Z niedowierzaniem, a później, niestety, z pewnością przyjmowałem do wiadomości, że jedna z czołowych sekcji pływackich naszego okręgu — KKS Lech, posiadająca jeszcze niedawno w swoich szeregach wielu znanych pływaków, zaczyna nagle obniżać swe loty.

Pierwszym sygnałem był słaby udział w zawodach o puchar CRZZ, potem nieobudzenie mistrzostw okręgu, a na koniec niewystąpienie nikogo na mistrzostwa Polski młodzików. Można nie mieć czołówek seniorów. Ale żeby nie było obiecującego narybku?

Mało tego. Niedawno będąc na pływaniu, zapytałem któregoś z trenerów, o godziny treningów sekcji pływackiej Lecha. Odpowiedź zdumiała mnie: — Ja już od dawna treningów Lecha na basenie nie oglądałem — odparł trener. To już coś mówi. W sekcji pływackiej Lecha — o ile taka praktycznie jeszcze istnieje — jest źle. Po odejściu trenera Gawrońskiego, który był twórcą sukcesów pływaków tego klubu, rozpoczęły się przysłowiowe czarne dni.

Wydaje się, że walkować tego nie ma sensu. Naszym zdaniem kierownictwo powinno zbadać kwalifikacje, zdolności i przydatność obecnych trenerów, bo w czymś musi leżeć wreszcie przyczyna upadku sekcji. Z nieoficjalnych rozmów przeprowadzonych przez niżej podpisanego z niektórymi członkami kierownictwa klubu wynika iż nosi się ono z zamiarem wprowadzenia poważniejszych zmian personalnych od przyszłego sezonu. Oby te zmiany przyszły jak najwcześniej i okazały się kołem ratunkowym, bo w tej chwili sekcja pływacka KKS Lecha... tonie!

Wł. Of.



Henryk Zydorczak, członek ostrowskiego Aeroklubu lecąc z J. Leśniewskim na szybowcu dwumiejscowym „Bocian” ustanowił nowy rekord świata w przelocie na trasie Krotoszyń — Warszawa — Krotoszyń, długości 524 km. Poprzedni rekord wynosił 488 km i należał do Zb. Kirakowskiego. Na rysunku Zydorczak w czasie przelotu w wyobraźni małego Marciszka.

Rys. M. Rydlewiec

Złot turystów kolejarzy

Od 13-18 bm. odbędzie się w Rucianem na Mazurach międzynarodowy złot turystów kolejarzy. Złot przewidziany jest w kilku dyscyplinach turystycznych: na trasach kajakowych, motocyklowych, rowerowych i pieszych. Weźmie w nim udział ponad 1500 osób z całego kraju. Zapowiedzieli także przybycie kolejarze z kilku krajów demokracji ludowych.

Okręgowa Komisja WF Turystyki Zarządu Okręgowego ZKK w Poznaniu zgłosiła do udziału w zlocie około 15 uczestników we wszystkich przewidzianych dyscyplinach. Ponadto do Rucian wyjadzie 17-osobowa ekipa artystyczna, która wystąpi z koncertem dla uczestników zlotu. (Of)